

Brzozowski, Stanisław

Sesja naukowa Komitetu i Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN poświęcona Jędrzejowi Śniadeckiemu

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/2, 417-421

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



SESJA NAUKOWA
KOMITETU I ZAKŁADU HISTORII NAUKI I TECHNIKI PAN
POŚWIĘCONA JĘDRZEJOWI ŚNIADECKIEMU

Dnia 7 grudnia 1968 r. odbyła się w gmachu Polskiej Akademii Nauk w Krakowie całodniowa sesja naukowa zorganizowana przez Komitet i Zakład Historii Nauki i Techniki PAN dla uczczenia dwusetnej rocznicy urodzin Jędrzeja Śniadeckiego. W obradach wzięło udział 138 osób, w tym 72 z Krakowa, 38 z Warszawy, 5 z Gdańska, po 4 z Poznania, Lublina, Łodzi, Wrocławia i Żnina, po jednej z Torunia, Krotoszyna i Katowic.

Zagajając sesję, przewodniczący Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN prof. J. Bukowski podniósł, że Jędrzej Śniadecki należał do tych ludzi kultury, którzy pozwolili narodowi naszemu przetrwać okres niewoli, a jednocześnie wnieśli istotny wkład do kultury światowej.

Pierwszy referat *Droga naukowa Jędrzeja Śniadeckiego* wygłosił prof. W. Hübicki. Postawił on sobie za cel naświetlenie przygotowania badawczego i horyzontów naukowych uczonego w zakresie chemii. Dotychczas — pod wpływem historyków medycyny z prof. A. Wrzoskiem na czele — panowało przekonanie, że ta dziedzina nauki zajmowała mało miejsca w życiu młodszego z braci Śniadeckich, że nie miał on do chemii większych zdolności, a o jego karierze na tym polu zdecydowała protekcja brata Jana. W przytoczonych twierdzeniach prawdziwe jest tylko to, że zainteresowania chemią zrodziły się u Jędrzeja Śniadeckiego rzeczywiście pod wpływem brata, entuzjasty Lavoisiera, a także dzięki nauczycielowi chemii w Gimnazjum Nowodworskiego, Janowi Jaśkiewiczowi. Jan Śniadecki chciał jednak wysłać brata do Paryża na studia wojskowe, a gdy to nie doszło do skutku, Jędrzej odbył studia medyczne w Krakowie. Chemię wykładał tu sumiennie F. Scheidt, a tak wyposażenie pracowni, jak poziom wykładów odpowiadały przeciętnym ówczesnych czasów.

Studia zagraniczne rozpoczął Jędrzej od uniwersytetu w Pawii, najważniejszym wówczas po Paryżu ośrodku wiedzy chemicznej, którą oprócz specjalistów zajmowało się na marginesie swej działalności podstawowej kilku innych profesorów, m.in.: mineralog G. Scopola, matematyk G. Fontana, internista J. P. Frank, współtwórca nowoczesnej włoskiej terminologii chemicznej L. Brunatelli. Pobyt Śniadeckiego w Paryżu przypadł na czasy działalności znanego badacza gazów A. Fourcroy, nie trwał jednak długo, gdyż jeszcze przed jego przerwaniem się do badań nad saletrą — Śniadecki przeniósł się do Edynburga. Tam u J. Browna zapoznał się z teorią pobudzalności, a u J. Blacka, odkrywcy składu powietrza — z całością ówczesnej najnowszej chemii. Czwartym miejscem pobytu w czasie naukowej podróży Śniadeckiego był Wiedeń; mieszkał tam u prof. J. P. Franka, przyjaźnił się ze swoim rówieśnikiem, profesorem chemii J. Jacquinem, znał blisko słynnego botanika N. J. Jacquina. Z podróży tej przywiózł Jędrzej 120 książek (które w 1808 r. ofiarował bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego), z czego 92 chemicznych, co charakteryzuje jego studia i zainteresowania zagraniczne. W 1797 r. opracował wspaniałe przygotowany prospekt swych wileńskich wykładów chemii, wskazujący na głębokie nią zainteresowanie. Niewątpliwie jest jednak, że w późniejszych latach dziedzinę tę Śniadecki porzucił.

Następnego, także chemicznego etapu pracy Śniadeckiego dotyczył referat doc. K. Sarneckiego *Śniadecki jako chemik-analityk, ale czy odkrywca rutenu?* Podtrzymując tezę poprzednika o niesłusznej dyskryminacji roli chemii w życiu Jędrzeja

Sniadeckiego — na 34 opublikowane jego prace naukowe, 15 dotyczyło chemii, a 19 medycyny — referent postulował konieczność dalszych badań nad edynburskim okresem życia Sniadeckiego ze względu na zainteresowania uczonego badaniami nad ciepłem oraz nad stosunkiem do teorii flogistonowej. W Wilnie Sniadecki zaprezentował się jako doskonały wykładowca chemii, organizator dobrze wyposażonego laboratorium, zorientowany w całości ówczesnej produkcji naukowej teoretyk, ale niestety — jako gorszy analityk. Na podstawie analizy badań Sniadeckiego w 1807 r., które go doprowadziły do rzekomego odkrycia nowego pierwiastka, referent doszedł do przekonania, że pracom Sniadeckiego brak tu było biegłości analitycznej i w ogólności doświadczenia w tej bardzo specjalnej dziedzinie badań¹.

Trzeci referat *Publicystyka Jędrzeja Sniadeckiego* wygłosiła doc. I. Stasiewicz². Podkreśliwszy aktywność i społeczne zaangażowanie uczonego w satyrycznych artykułach ogłaszanych w „Dzienniku Wileńskim”, „Tygodniku Wileńskim” i „Tygodniku Polskim”, referentka omówiła w sposób bardziej szczegółowy publicystykę Sniadeckiego z lat 1817—1822, drukowaną w „Wiadomościach Brukowych”, organie Towarzystwa Szubrawców, grupującego postępową inteligencję wileńską. Sniadecki był po J. Szymkiewiczu i K. Kontrymie redaktorem „Wiadomości” i zapełnił całkowicie 35 numerów, a 10 — częściowo. Pisząc pod różnymi pseudonimami, wyśmiewał on takie społeczne przywary, jak tytułomanię, pijaństwo, zabobony, żebractwo, pretensjonalność genealogiczną, domagał się w sposób żartobliwy poważnych reform, interesująco opisywał wileńskie realia swoich czasów. Artykuły te były żywo przyjmowane, a i dziś mogą stanowić przykład dobrej publicystyki.

Nad wymienionymi trzema referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Prof. W. Szafer nawiązał do swego uczestnictwa w obchodach 150. rocznicy urodzin Jędrzeja Sniadeckiego, zorganizowanych we Lwowie w 1918 r. przez Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika. Podkreślił on, że analiza pism Sniadeckiego wskazuje na duży zasób jego wiadomości botanicznych, które zawdzięczał tak F. Scheidtowowi, jak przede wszystkim N. J. Jacquinowi. Choć Sniadecki nie był ewolucjonistą, to — jak udowodnił prof. Szafer w szerszym wywodzie — należy go traktować jako transformistę.

Prof. K. Maślankiewicz wysunął wątpliwość pod adresem doc. Sarneckiego, czy można analityczne metody Sniadeckiego porównywać z metodami późniejszego od niego o 40 lat odkrywcy rutenu K. E. Clausa, i prosił o bardziej wyraziste sprecyzowanie oryginalności Sniadeckiego w zakresie chemii; wytknął też pewne niezgodności w tytułach prac Sniadeckiego z zakresu chemii, cytowanych przez referentów.

Prof. J. Rutkowski podkreślił zasługi Sniadeckiego jako autora pierwszego polskiego podręcznika chemii (trzykrotnie wznawianego) i autora pięknej polskiej terminologii chemicznej, czego A. Wrzosek jako chemik fizjologiczny nie mógł ongiś w pełni ocenić.

Dr W. Głowacki (Poznań) podniósł zasługi Sniadeckiego dla farmacji polskiej: przez opracowanie przezeń w 1801 r. drugiego w naszej historii podręcznika farmacji, noszącego wybitne piętno chemiczne, pełnego jednak ciekawych spostrzeżeń botanicznych i farmaceutycznych, np. odnośnie do mięty. Dyskutant zwrócił też uwagę, że specjalizując się w Edynburgu, musiał Sniadecki słuchać wykładów nie tylko anatoma A. Monroa, ale i jego brata D. Monroa, znakomitego farmaceuty.

Dr J. Strojnowski (Lublin) odniósł się sceptycznie do wagi chemicznych prac Sniadeckiego, uważając je w większości za przyczynki i drobne opisy chemiczne i toksykologiczne. Zauważył również, że J. Brown nie był nigdy profesorem, lecz

¹ Por.: K. Sarnecki, *Jeszcze w sprawie westu*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 4/1968, ss. 799—803.

² Por. zmienioną wersję tego referatu w nrze 2/1969 „Problemów”, ss. 80—89.

uczonym wykładającym w Edynburgu tylko sporadycznie. W stosunku do doc. Stasiewicz dyskutant wysunął zastrzeżenie, że z jej referatu odnosi się wrażenie, jakoby Sniadecki był rewolucjonistą, a przecież występował przeciwko filomatom i literaturze romantycznej.

Dr J. Rudnicka (Warszawa) przypominała, że Warszawa w tym czasie też miała swój „Swistek Krytyczny”, redagowany przez Stanisława Kostkę Potockiego, i stwierdziła, że warto byłoby przeprowadzić porównanie między twórczością pełnego polotu Sniadeckiego a publicystyką dość kostywnego Potockiego.

W kwestiach drobniejszej natury zabierali głos: prof. J. Cząstka, doc. W. Krajewski, doc. J. Sulowski.

Prof. Hubicki, odpowiadając sumarycznie na uwagi dyskutantów, przypomniał m.in., że materiały po Sniadeckim zaginęły w 1842 r., kiedy rozparcelowano bibliotekę Uniwersytetu Wileńskiego. Doc. Sarnecki omówił rozwój odkryć i badań nad pierwiastkami oraz rolę Sniadeckiego na tym tle, zaznaczając ponownie, że nie był on dobrym analitykiem: wszak wielu ówczesnych chemików przeprowadzało badania — w zupełnie analogicznych warunkach — całkowicie poprawnie. Był on zatem nie pozbawionym intuicji — odkrywcą rzeczy urojonych. Doc. Stasiewicz zastrzegła się przed traktowaniem Sniadeckiego jako rewolucjonisty, był bowiem raczej liberałem. Nie zwalczał jednak romantyków, zwalczał natomiast na pewno sentymentalizm.

Sesję poranną zamknęło doniesienie reprezentanta Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Żninie, inż. J. Rządkowskiego, o dziejach kultu Jędrzeja Sniadeckiego w tym mieście, o publikacjach wydanych ku jego czci, obchodach lokalnych, ufundowanych tablicach, nadanych nazwach ulic i szpitali, o planowanym muzeum regionalnym jego imienia oraz o pomniku ku jego czci³.

Sesji popołudniowej przewodniczył kierownik Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN prof. B. Suchodolski. Zainaugurował ją referat doc. M. Sarneckiej-Keller *Poglądy Sniadeckiego na problemy życia*⁴. Autorka oparła się na podstawowej pracy Sniadeckiego *Teoria jestestw organicznych*, którą przeanalizowała od strony biochemicznej, a nie fizjologicznej, jak to zwykle czyniono. Po nakreśleniu naukowego tła badanego problemu podniosła, że istota poglądów Sniadeckiego na zagadnienia życia sprowadza się do trzech tez: wszystko co żywe potrzebuje do rozwoju czterech czynników zewnętrznych — światła, ciepła, powietrza i wody; organizacja jest do życia niezbędna; nie każdy rodzaj materii może podtrzymywać życie. W konsekwencji przyjmował Sniadecki, że przemiany wewnętrzne ustroju zachodzą w znacznie szerszym, niż dotąd myślano, zakresie, oraz że całe życie należy traktować jako ciągły, nieustający proces organiczny. Było to pierwsze tego typu stwierdzenie na świecie.

Drugi referat popołudniowy, a piąty w sesji: *Poglądy na fotosyntezę w pracach Jędrzeja Sniadeckiego*, wygłosił mgr B. Gomółka (Kraków). Tak, jak i poprzedniczka, oparł się on głównie na *Teorii jestestw organicznych*.

Ostatni referat sesji: *Sniadecki jako lekarz*, wygłosił dr J. Strojnowski⁵. Wyraził on pogląd, że cokolwiek by się o Sniadeckim powiedziało, jakkolwiek by się podchodziło do faktu, że wybitny uczony porzucił pierwotne pole działania na rzecz in-

³ Por. informację *Dwusetna rocznica urodzin Jędrzeja Sniadeckiego* w nrze 1/1969 „Kwartalnika”, ss. 208—210.

⁴ Por. oparty o ten referat artykuł doc. Sarneckiej-Keller *Poglądy Jędrzeja Sniadeckiego na zagadnienie życia w świetle współczesnej biochemii* w nrze 2/1969 „Problemów”, ss. 69—73.

⁵ Por. w tymże numerze „Problemów” artykuł dra Strojnowskiego *Jędrzej Sniadecki jako lekarz* (ss. 74—79).

nego, aby nigdy już do tamtego nie wrócić — Jędrzej Śniadecki przejdzie do historii przede wszystkim jako znakomity lekarz i profesor medycyny. Do pacjentów odnosił się z umiarem, w klinice miał wyjątkowo małą śmiertelność, u chorych cieszył się powszechnym szacunkiem i zaufaniem. Ów umiar cechował Śniadeckiego i w teorii, i w praktyce klinicznej: reprezentując dobry poziom europejski, tylko częściowo był nowatorem, najbardziej w zakresie patologii. Nie przeceniał sekcji zwłok; miał własne metody puszczania krwi, ale starał się je stosować z najmniejszym dla chorego ryzykiem; główny zaś nacisk kładł na dietę i higienę⁶.

Dyskusja po referatach potoczyła się w kierunkach: ogólnobiologicznym, medycznym i praktycznym.

Doc. Sarnecki zarzucił doc. Sarneckiej-Keller brak stwierdzenia, że Śniadecki był ojcem polskiej biochemii; podniósł jednocześnie, że terminologia Śniadeckiego nie była jasna, a niektóre z czynników życia traktował czasem jako pierwiastki, np. światło i ciepło.

Doc. T. Rylska, uzupełniając referat doc. Sarneckiej-Keller, poruszyła kilka tematów: pojęcie asymilacji u Śniadeckiego i Lamarcka; zagadnienia modelu i pozorów życia; do dziś nie rozstrzygnięte zagadnienie pola biotycznego, które Śniadecki z genialną intuicją przeczuwał przed 150 laty; jego poglądy na mikroorganizmy glebowe, a także na równowagę asymilacji i dysymilacji w organizmie — tu jednak według dyskusyjantki, Śniadecki przeholował, traktując żywy organizm statycznie.

Mgr Gomółka sprecyzował pojęcie pierwiastków i substancji u Śniadeckiego, który dzielił je na stałe, płynne, gazowe i promieniste; poruszył też pewne zagadnienia procesu utleniania.

Doc. S. Szpilczyński podkreślił, że teoria życia Śniadeckiego to jedna z pierwszych w Europie prób ujęcia przedmiotu biologii ogólnej, a zarazem nasycone elementami wizjonerskimi dzieło z zakresu filozofii przyrody. Śniadecki bowiem — to postać jednocześnie uczonego i myśliciela.

W odpowiedzi dyskusyjantom doc. Sarnecka-Keller przyznała, że istotnie dużą trudność w lekturze dzieł Śniadeckiego powodują niejasności terminologiczne, które powinny być przedmiotem dalszych badań. Śniadecki miał kilku współczesnych sobie badaczy teorii życia, jak J. P. Müller, X. Bichat, L. Ch. Treviranus, ale żaden z nich nie dysponował takimi jak on horyzontami, głębią i precyzją dowodzenia. Trudno bezapelacyjnie stwierdzić, że Śniadecki jest ojcem biochemii polskiej; ustalił on problematykę biochemii przez badania metabolizmu, ale za datę narodzin biochemii przyjmuje się zwykle 1879 r., gdy wydzielono czynności enzymatyczne od komórki. Mimo wszystko genialne jest u Śniadeckiego łączenie tak różnych dziedzin, jak medycyna, chemia i biologia, każda w szerokim zakresie problematyki.

Część ogólnobiologiczną dyskusji zamknął dwugłos doc. Sarneckiego i doc. Rylskiej stwierdzający, że Śniadecki był zwolennikiem epigenezy, że jego teoria życia była oryginalna i że właściwie do dziś jest aktualna, choć wymaga uaktualnienia terminologii.

W uzupełnieniu referatu dra Strojnowskiego prof. Rutkowski podkreślił dodatkowe walory Śniadeckiego jako lekarza. W oparciu o jego różne prace medyczne zilustrował, jak znakomitym higienistą, eugenikiem, popularyzatorem wiedzy lekarskiej był Śniadecki. Był też równie znakomitym teoretykiem i praktykiem w zakresie reanimacji: dał precyzyjny przegląd chorób mogących spowodować śmierć pozorną, stosował sensowne sposoby anestezjologiczne, wynalazł tzw. miech podwójny, będący prototypem aparatu do kontrolowanego oddychania.

⁶ Por. również w nrze 4/1968 „Kwartalnika” artykuł dra Strojnowskiego *Jędrzej Śniadecki, pionier seksuologii naukowej w Polsce* (ss. 775—797).

W praktycznej, organizacyjnej części dyskusji doc. I. Stroński zaproponował szczegółowe opracowanie krakowskiego okresu Jędrzeja Śniadeckiego oraz podjęcie starań, by przenieść jego prochy spod Wilna do Żnina. Prof. Rutkowski postulował pełną krytyczną reedycję jego dzieł i zapoznanie z nimi zagranicą. Doc. Szpilczyński sugerował, że dalsze prace nad Śniadeckim powinny iść w kierunku badań nad recepcją przez niego wiedzy europejskiej oraz nad znajomością jego dzieł w Europie.

Sesję podsumował prof. Suchodolski. Zaprosił on zainteresowanych badaczy do udziału w projektowanej przez Zakład Historii Nauki i Techniki PAN księdze rozpraw o Śniadeckim oraz podkreślił, że wskaźnikiem zainteresowań Śniadeckim są nie tylko liczne sesje naukowe w ośrodkach uniwersyteckich, nieraz organizowane kolejno przez różne instytucje⁷, nie tylko obchody w Żninie jako rodzinnym mieście uczonego, ale także prace prowadzone przez badaczy z Kielc, Krotoszyna, Piotrkowa i innych miast.

Stanisław Brzozowski

Z DZIAŁALNOŚCI ZAKŁADU HISTORII NAUKI I TECHNIKI PAN

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE ZESPOŁU HISTORII NAUK LEŚNYCH

W 1968 r. Pracownia Historii Nauk Biologicznych i Medycznych Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN powiększyła się o nowo powołany zespół. Jest to liczący 17 członków Zespół Historii Nauk Leśnych, przewodniczy mu prof. A. Żabko-Potopowicz, wiceprzewodniczącym jest prof. J. Broda, sekretarzem Zespołu zaś — dr Z. Szymanowska.

Organizacyjne zebranie Zespołu Historii Nauk Leśnych odbyło się w dniu 21 maja 1968 r. Zespół ustalił wówczas zakres swego działania i przyjął plan pracy naukowej.

Do problematyki wchodzącej w zakres zainteresowań Zespołu należą: historia szkolnictwa leśnego, szczególnie wyższego; zagadnienia nauk leśnych w historii towarzystw naukowych; historia doświadczalnictwa leśnego; rozwój poszczególnych dyscyplin naukowych w leśnictwie, historia sporów naukowych i kształtowania się nauk leśnych jako odrębnej gałęzi nauk biologicznych; historia literatury leśnej; biografistyka; rozwój badań bibliograficznych w leśnictwie; syntezy ogólne.

Szczegółowy plan pracy Zespołu przewiduje:

- 1) Opracowanie przez prof. E. Więcko *Zarysu historii nauk leśnych w Polsce (1795—1939)* jako części *Historii nauki polskiej w zarysie*.
- 2) Zbiorowe opracowanie tematu *Pięćdziesięciolecie nauk leśnych w Polsce*; przygotowaniem szczegółowego planu zawartości tego wydawnictwa zajęła się komisja w składzie; prof. Żabko-Potopowicz, prof. Broda, prof. Więcko, doc. S. Brzozowski; w ciągu 1969 r. na zebraniach naukowych Zespołu będzie przedstawione i przedyskutowane kilka referatów dotyczących wymienionego tematu.
- 3) Opracowanie dwóch następujących tematów: jednego, poświęconego przedstawieniu stanu badań nad historią leśnictwa w Polsce, i drugiego, wykazującego najbardziej palące problemy stojące przed historią leśnictwa.
- 4) Podejmowanie przez członków zespołu tematów indywidualnych, które złożą się na rocznik „Studiów i Materiałów z Dziejów Nauki Polskiej”, poświęcony dziejom nauk leśnych w Polsce.

Zofia Szymanowska

⁷ Por. informację cytowaną w przypisie 3.